WYDANIE [illegible]

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

LISTOPAD
6
CZWARTEK
Sw. Leonarda
Wschód słońca 6 m. 39
Zachód „ 16 m. 02
Rok II. Nr. 304

Wojna gospodarcza

W PRZEDEDNIU ZERWANIA FRANCJI Z SOWIETAMI

Paryż, 5 listopada. — „Posliednija Nowosti" donosza o sesnacyjnym sporze, który miał mieć miejsce między rządami francuskim i sowieckim.

Po ogłoszeniu przez rząd francuski ograniczeń przeciwko dumpingowi sowieckiemu, sowiecka misja handlowa w Paryżu zastosowała represje i cofnęła zamówienia firmom francuskim, oświadczając, że zamówienia te będą przekazane firmom w innych krajach.

Poszkodowane firmy francuskie zwróciły sie wówczas do M. S. Z., które zawezwało z kolei ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego i zastepcę szefa sowieckiej misji handlowej w Paryżu, Brostowa.

Przedstawicielom sowieckim oświadczono, że cofnięcie zamówień przez rząd sowiecki jest równoznaczne z zerwaniem stosunków handlowych z Francją i oznacza, że Sowiety rozpoczynają wojnę gospodarcza z Francją.

Jeżeli rząd sowiecki nie zmieni swego stanowiska, wówczas rząd francuski zmuszony będzie wyciągnąć wszystkie konsekwencje. Dowgalewski zawiadomił o tem rząd sowiecki, skutkiem czego wydelegowano do Paryża szefa sowieckich misyj handlowych w Europie, Lubimowa. O rezultatach misji Lubimowa dziennik rosyjski nie podaje żadnych szczegółów, donosi jednak, że w międzyczasie sowiecka misja handlowa w Paryżu cofnęła zamówienie na francuskie samochody i przekazała je włoskiej firmie samochodowej „Fiat", która dała podobno rządowi sowieckiemu bardzo dogodne warunki spłaty. — ATE.

Niemieckie alarmy

„Pokój Europy zagrożony"

Berlin, 4 listopada (tel. wł.) Niemiecka prasa nacjonalistyczna w alarmowych depeszach rozpisuje się o zamknięciu drukarni „Concordia" w Poznaniu. przedstawiając ten fakt jako „zamach na prawa mniejszości niemieckiej w Polsce". Dzienniki powołują się przy tej okazji na rzekome wypadki teroryzowania mniejszości niemieckiej przez władze polskie. „Börsen Zeitung" daje w swej depeszy dwuszpaltowy tytuł „Czy Polska należy jeszcze do Europy"?

Wiele uwagi poświęcają temu i inne pisma: „Der Jungdeutsche" zamieszcza na naczelnem miejscu depeszę p. t. „Pokój Europy zagrożony! — Atak generalny na niemczyznę". Dziennik przeprowadza analogję między rzekomemi atakami teroru wobec mniejszości niemieckiej a wypadkami w Małopolsce wschodniej, konkludując, iż wypadki te stwierdzają niemożliwość utrzymania granic polskich, wykreślonych w Traktacie Wersalskim. Naród niemiecki a przedewszystkiem kierownictwo Rzeszy nie może dłużej pozostać obojętne wobec takiego postępowania Polski. Papierowe protesty niemieckie w Warszawie są dziś nie na miejscu. (M).

„Krzyż Niepodległości"

Nowe odznaczenia polskie.

Dziś ukaże się w dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy ustanawiające odznaczenie „Krzyża i Medalu Niepodległości" jako odznaczenie jednorazowe, które będzie nadawane tylko do dnia 31-go grudnia 1932 roku.

„Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości" będą nadawane osobom, które zasłużyły się czynnie dla Niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub w czasie jej trwania oraz w okresie orężnych walk polskich w latach 1918-1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Dla osób bowiem, któ re brały udział w tych ostatnich walkach, istnieją inne odznaczenia państwowe.

Tym, którzy walczyli z bronią w ręku o niepodległość przed wojną światową, lub poza szeregami armji, może być przyznana specjalna odmiana: „Krzyż Niepodległości z Mieczami". Krzyż i Medal Niepodległości maja być nadane w pierwszym rzędzie weteranom powstań narodowych, których szeregi topnieją z dnia na dzień.

Krzyż i Medal Niepodległości nadawać będzie Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów, uczyniowe na podstawie wniosków Komitetu, złożonego z pierwszych 10-ciu osób, którym Prezydent Rzeczypospolitej nada ten Krzyż na wniosek Rady Ministrów.

Zamknięcie

Gimnazjum Ruskiego w Drohobyczu

W dniu 3-im b.m. zamknięte zostało tutejsze gimnazjum ruskie za prowadzenie działalności antypaństwowej przez jego uczniów. Decyzję zamknięcia szkoły powzięło ministerstwo W. R. i O. P.

Uczniowie pierwszych trzech klas będą przyjęci do gimnazjum państwowego w Drohobyczu, uczniowie zaś klas od 4-ej do 8-ej mogą być przyjęci do gimnazjów państwowych poza Drohobyczem, o ile nie są zaangażowani politycznie.

Agendy zamkniętego gimnazjum przyjął dyrektor gimnazjum państwowego w Drohobyczu, p. Matłochowski.

BURZLIWE ZAJSCIE

PRZED RESURSĄ OBYWATELSKĄ

Krakowskie Przedmieście w okolicach Miodowej stało się wczoraj terenem burzliwych zajść spowodowanych przez tłum, uzbrojonych w grube kije, napastników Usiłowali oni przedostać się do gmachu Resursy Obywatelskiej, gdzie odbywał się wiec, zwołany przez Stronnictwo Narodowe. Jeszcze przed rozpoczęciem wiecu — napastnicy obstawili wejście do gmachu i nie wpuszczali, idących na wiec, grożąc im pobiciem Około godziny 9-ej wieczorem, zebrany tłum przed gmachem, zaimprowizował wiec pod gołem niebem, w czasie którego jakiś mówca wzywał do demolowania gmachu Resursy.

Poduszczeni przez niego napastnicy wybili szyby w dzwiach frontowych do środka jednak ich nie dopuszczono. Gdy zajście przybierało coraz gwałtowniejszy charakter — zjawił się oddział policji pieszej i konnej, która usunęła tłum z przed weścia do Resursy. Niewiele to jednak pomogło: napastnicy zebrali się przed sąsiednim domem Towarz. Dobroczynności i naprzeciwko Resursy skąd biegli za przypuszczal nymi uczestnikami wiecu, bijąc ich kijami po głowach. Kilku poranionych opatrzyło Pogotowie, którego karetka stała na ulicy. Gdy tłum mimo wezwań policji, nie rozchodził się przystąpiono do rozpędzania gawiedzi i napastników. Około godziny 10-ej wiecz. plac przed Resursą opustoszał. Patrole policji krążyły po Krakowskiem Przedmieściu do późnego wieczora.

*

Po wystepach pod Resursą bojówka ruszyła na dalsze pogromy i wybiła ponownie szyby w lokalu „Gazety Warszawskiej" i „ABC" przy ul. Zgoda. Następnie bojówka wtargnęła do lokalu Str. Narodowego przy ulicy Al. Jerozolimskie 17, gdzie zdemolowała kompletnie urządzenia wewnętrzne, grasując w lokalu przeszło pół godziny.

Antypolska ustawa

PRAWA WYJĄTKOWE DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH

Berlin, 4 października. Prasa niemiecko-narodowa ogłasza tekst projektu ustawy antypolskiej, wniesionego do parlamentu przez niemieckie stronnictwo narodowe.

Ustawa zapobiegać ma „rozszerzaniu się" polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. To „rozszerzanie się" ma być ograniczone przez nałożenie na ludność polską praw wyjątkowych.

Projekt ustawy przewiduje, że obywatele niemieccy, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły mniejszościowej będą pozbawieni prawa nabywania gruntu. Dalej przewiduje projekt ustawy ostre zarządzenia przeciwko rolnikom niemieckim, zatrudniającym polskich robotników-emigrantów. O ile rolnicy ci zamieszkuja na terenach niemieckich ziem wschodnich — pozbawieni beda możności korzystania z funduszów zapomogowych „Osthilfe". Taka sama kara przewidywana jest w projekcie ustawy dla tych rolników niemieckich, którzy pozwalają swym robotnikom, obywatelom niemieckim narodowości polskiej, posyłać dzieci do polskiej szkoły.

WALKA Z BEZROBOCIEM W ANGLJI

MANIFEST STRONNICTWA LIBERALNEGO

Londyn 4 października. Stronnictwo liberalne ogłosiło manifest wyłuszczający program walki z bezrobociem. Manifest proponuje szereg środków, których celem jest podnieść zdolność konkurencyjną angielskiego przemysłu i handlu. Manifest proponuje zwołanie konferencji z udziałem pracodawców, bankierów, związków zawodowych oraz przedstawicieli handlu celem naradzenia się nad sprawą obniżenia kosztów produkcji o 10%, zmniejszenia wydatków państwowych i zniżenia płac również o 10%.

Omawiając sprawę rolnictwa manifest liberałów wysuwa projekt osiedlenia na roli 150 tysięcy bezrobotnych. 550 tysięcy bezrobotnych powinno znaleźć pracę przy robotach publicznych. jak budowa dróg, sieci elektrycznej, telefonów i domów. Liberałowie proponują dwuletni plan rozbudowy dróg kosztem 192 miljonów funtów. Program budowy domów przewiduje budowę 20 tysięcy nowych budynków.

Środki na wymienione inwestycje — zdaniem liberałów — powinny być czerpane z pożyczki rozwoju narodowego, której pierwsza transza ma wynosić 250 miljonów funtów.

Pilne zadanie

POTRZEBY WILEŃSZCZYZNY I NOWOGRÓDZKIEGO

Dopiero teraz na łamach prasy ukazały się niektóre szczegóły z narady na Zamku Warszawskim w sprawie Wileńszczyzny i Nowogródzkiego, odbytej przed paru tygodniami z inicjatywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze względu na olbrzymie znaczenie ziem północno - wschodnich dla Państwa Polskiego potrzeby ich powinny być dobrze uświadomione przez całe społeczeństwo a wysiłek czyniący zadość tym potrzebom znaleźć się musi na planie pierwszym zadań polityki wewnętrznej.

Kraj ten nigdy nie był bogaty. Przed wojną opierał się na rolnictwie, ale w zakresie płodów rolniczych miał jednak bilans ujemny, rekompensowany przez wywóz materjałów leśnych. Zakładów przemysłowych nie liczono tu wiele i były to przeważnie warsztaty drobne, pracujące dla rynków rosyjskich. Rozwijał się jednak tu handel tranzytowy pomiędzy Niemcami a Rosją.

Po wojnie Wileńszczyzna i Nowogródzkie znalazły się w ruinie, bez kapitałów i w niewygodnych warunkach geograficzno - komunikacyjnych, pozbawione naturalnego wyjścia do morza.

W referatach, wygłoszonych na tej naradzie podano kilka cyfr, malujących wyraźnie upośledzenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Na tem terytorjum wartość zniszczonych w okresie wojny budowli przekracza 200 milj. zł., tymczasem państwo wydało tu na odbudowę zaledwie na sumę 5 milj. zł. materjału leśnego i 5 milj. zł. pożyczek zwrotnych.

Długość sieci kolejowej dla całej Polski wynosi 4.3 klm. na 100 klm. kw., w Wileńszczyźnie zaś tylko 2.9 klm. a w Nowogródzkiem — 2,6 klm. Z 1200 klm. nowych kolei, zbudowanych przez Polskę, na ziemię półn. - wsch. przypada zaledwie 90 klm. (linja Woropajewo — Druja, obecnie jeszcze niewykończona).

Ziemie te upośledzone są i pod względem kredytowym. Bank Polski, jego oddziały i zastępstwa zdyskontowały tu w r. 1929 tylko półtora proc. ogólnej liczby weksli, zdyskontowanych w całem państwie, a wartość ich wynosiła zaledwie 1.35 proc. ogólnej sumy dyskonta Banku Polskiego.

Fiskalizm skarbowy też nie oszczędzał tego kraju. Np. podatek obrotowy w Izbie Skarbowej w Wilnie wynosi 411 zł. na głowę płatnika, wówczas gdy w Izbie Skarbowej w Białymstoku wypada 377 zł., w Warszawie 397 zł., w Lublinie 320 zł., we Lwowie 337 zł. Słowem najuboższe województwo obciążone jest silniej, na głowę płatnika, niżli województwa zamożne i uprzemysłowione.

Cyfry te mają swą wymowę. Nie można przejść nad niemi ze spokojem biurokratycznym.

P. Grodyński, wiceminister Skarbu, zapewnił, iż ziemie wileńskie i nowogrodzkie korzystają już ze szczególnych względów podatkowych. Na czem polegają owe względy — niewiadomo; Ministerstwo Skarbu utworzyło jedynie osobną Izbę Skarbową w Nowogródku, dawniej bowiem województwo to należało do Izby Skarbowej w Białymstoku. Więc nastąpiło zbliżenie podatnika do drugiej instancji. Ustępstwo — wcale niewielkie.

Usprawiedliwianie się, iż Rząd nie ma środków na budowę nowych kolei, gdyż wpływy skarbowe nie wystarczają — nikogo nie przekona. Inwestycje kolejowe nie mogą być oparte na dochodach skarbowych, gdyż koszt budowy nowych kolei nie może obciążyć jedno tylko pokolenie, ale i dalsze, które z tych inwestycyj będą korzystać. Jeśli koleje będą nadal budowane z kredytów budżetowych, to dopiero za lat 50 Polska doczeka się takiej rozbudowy kolei, które odpowiadać będą... potrzebom dzisiejszym. Zachodzi przeto konieczność pożyczek kolejowych i posunięcia tej sprawy naprzód.

Zachodzi też nagląca potrzeba ulg podatkowych szczególnie w zakresie podatków dochodowego i obrotowego w Wileńszczyźnie i Nwogródzkiem. Obliczono, że niezbędne ulgi zmniejszą zaledwie o 6.5 milj. wpływy skarbowe (t. j. o 0,21 proc. ogólnych dochodów państwowych). Cyfra to znikoma.

Zachodzi też konieczność zastosowania środków popierających nowe przedsiębiorstwa przemysłowe i rozwój już istniejących, czy to w formie tymczasowego zwolnienia od podatków, czy to w postaci kredytów.

Z temi sprawami nie można zwlekać. Obawiamy się jednak, że nasza maszyna biurokratyczna nie ujawni i w danym wypadku zbytniego pośpiechu. Wileńszczyzną i Nowogródzkiem winien przeto zainteresować się przyszły Sejm.

Sądzimy, że poza ulgami podatkowemi i normalnemi kredytami Banku Polskiego — dla województw północno - wschodnich powinien być utworzony osobny fundusz, przeznaczny na podniesienie tego kraju z rozpaczliwego stanu gospodarczego.

Bierzmy przykład choćiażby z Niemców: olbrzymie sumy przeznaczających na „ratowanie Prus Wschodnich". Ta tylko zachodzi tu różnica, że Prusom Wschodnim najgrubsze miliony nie nie pomogą, natomiast Wileńszczyzna i Nowogródzkie przy rozumnie obmyślonem poparciu —mogą łatwo wyzyskać swe bogactwa naturalne i stać się krajem gospodarczo kwitnącym.

Z poparciem tem jednakże, powtarzamy, zwlekać nie można, bo czas może tu pracować na naszą szkodę. **Rad.**

NA WOLNOŚCI

Nakaz wypuszczenia b. posła Kwapińskiego

Na skutek decyzji wydziału trzeciego Sądu Apelacyjnego w Warszawei w sprawie b. posła Jana Kwapińskiego wysłany został telegraficznie nakaz do więzienia w Mysłowicach zwolnienia za kaucją skazanego b. posła.

Kredyt dla rolnictwa

Druga międzynarodowa konferencja rolnicza

Jak się dowiadujemy wystosowane zostały zaproszenia na drugą międzynarodową konferencję rolniczą państw środkowo - europejskich i bałtyckich w Warszawie.

Spodziewany jest przyjazd około 20 ekspertów rolniczych wszystkich państw, które uczestniczyły w pierwszej konferencji warszawskiej i bukareszteńskiej, z wyjątkiem Finlandji. Obrady ekspertów rolniczych potrwają do dnia 14 b. m. Ministerstwo Rolnictwa opracowało memorandum dotyczące kredytów średnioterminowych, które będzie przedmiotem dyskusji rzeczoznawców.

NA FRONCIE WYBORCZYM

BILANS

Po zakończeniu prac okręgowych komisyj wyborczych nad zgłoszonemi listami kandydatów bilans ostateczny (o ile chodzi o wybory do Sejmu) przedstawia się jak następuje:

Listy prorządowe zostały zatwierdzone we wszystkich okręgach.

Listę Nr. 2 (Fr. Rew.) zatwierdzono w 18 okręgach, unieważniono w jednym tylko okręgu Nr. 25 (Biała Podlaska).

Lista Centrolewu (Nr. 7) została unieważniona w 12 okręgach: Nr. 3 (Siedlce), 6 (Grodno), 16 (Kalisz), 24 (Łuków), 26 (Lublin) 42 (Kraków-powiat), 44 (Nowy Sącz), 47 (Rzeszów), 53 (Stanisławów), 59 (Brześć), 60 (Pińsk) i 63 (Święciany).

Następną z kolei co do ilości unieważnień jest lista Katolickiego Bloku Ludowego (Nr. 19), którą unieważniono w następujących 8 okręgach: 22 (Sandomierz), 30 (Grudziądz), 31 (Toruń), 34 (Poznań - miasto), 35 (Poznań - powiat), 36 (Szamotuły), 43 (Wadowice) i 45 (Tarnów).

Lista Nr. 4 (Str. Narodowe) doznała unieważnienia w 5 okręgach, a to: Nr. 9 (Płock), 24 (Łuków), 28 (Krasnystaw), 43 (Wadowice) i 44 (Nowy Sącz).

Z list mniejszościowych wymieniamy na razie listę bloku ukraińsko - białoruskiego, która została zatwierdzona w okręgach ruskich, t. j. wschodnio - małopolskich i na Wołyniu (z wyjątkiem okr. Krzemienieckiego Nr. 58), a unieważnio na we wszystkich okręgach białoruskich, t. j. w województwach poleskiem, nowogródzkiem i wileńskiem (okręgi Nr. 59 — 64).

PO WTORKOWYCH EKSCESACH

O wtorkowych ekscesach, dokonanych przez uzbrojonych napastników na zgromadzenie przedwyborcze Str. Narodowego w Resursie Obywatelskiej oraz na lokale Str. Nar. i redakcje zbliżonych doń pism, podajemy za „Gazetą Warszawską" parę jeszcze szczegółów.

I tak zebranie, na którem przemawiali kandydaci listy Nr. 4 pp. Nowodworski i Rybarski, dzięki zdecydowanej postawie młodzieży broniącej napastnikom wejścia na salę, odbyło się zupełnie normalnie. Tłum jednak zebrany przed gmachem zdołał wyważyć bramę i wedrzeć się na podwórze, a także porąbawszy tylne drzwi wejściowe zdemolować restaurację. Napastnicy oddali szereg strzałów rewolwerowych i rzucili kilka bomb łzawiących.

O przygotowaniu napadu było wiadomo i już wczoraj popołudniu prezes zarządu stołecznego Str. Nar. p. Borzęcki (b. komendant Policji Państwowej) zawiadomił komendanta warszawskiego P. P. p. Czyniowskiego, jednak policja przed Resursą ograniczyła się do pilnowania drzwi wejściowych, w czasie zaś wyważania głównej bramy oraz wejścia tylnego interwencji żadnej nie było, w czasie zaś zajść po wiecu funkcjonarjusze policji zachowali postawę obserwatorów.

Bezskuteczna była również interwencja (dwukrotna) „Gazety Warszawskiej" o udzielenie ochrony policyjnej: odpowiedziano, że brak ludzi, kiedy zaś uczestnicy gospodarowali w lokalu Str. Nar. w Alejach, policjanci rozmawiali spo-

Na froncie wyborczym 2

kojnie ze szczupłym mężczyzną z czarną bródką, którego wskazywano jako głównego kierownika „akcji".

Oskarżenia te podajemy na odpowiedzialność „Gazety Warszawskiej". Są one zbyt jednak poważne, by można je przemilczeć. Mamy nadzieję, że władze bezpieczeństwa uczynią wszystko dla wyśledzenia i ukarania winnych oraz za bezpieczenia, by się nie powtarzały podobne wypadki, które stosunek bezpieczeństwa w stolicy Polski stawiają w niezmiernie smutnem świetle.

LUSTRACJA LOKALI KOMISYJ WYBORCZYCH

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej sędzia Karyory w związku z zbliżającym się terminem głosowania, przeprowadzi w bieżącym tygodniu lustrację lokali komisyj obwodowych dla stwierdzenia, czy komisje poczyniły już odpowiednie przygotowania do wyborów.

Listy z Rumunji

MANIFESTACJE ANTYPOLSKIE W CZERNIOWCACH

(Korespondencja własna)

Czerniowce, 1 listopada

Przyjechawszy w niedzielę 26 października do Czerniowiec, po miesięcznym pobycie w Polsce, zostałem zaskoczony niemiłym nastrojem, skierowanym przeciwko Polsce. Zadziwiły mnie ostrożne a niesamowite pytania właściciela jednego z większych hoteli czerniowieckich, który usłyszawszy, że przyjeżdżam z Polski zbliżył się do mnie z widocznem zaciekawieniem.

Zapewniłem go, iż mimo bardzo zaciętej kampanji wyborczej w całym kraju panuje zupełny spokój.

— „A w Galicji Wschodniej"?

Wytłumaczyłem mu, że przyjeżdżam właśnie ze Lwowa, gdzie kilka dni się zatrzymałem i gdzie sytuacja jest niezmieniona: spokojna i normalna.

Zaciekawiło mnie jednak co jest powodem przypuszczeń, że dzieje się tam coś nadzwyczajnego? Myślałem, że w międzyczasie — kiedy odbywałem pociągiem pośpiesznym drogę Lwów — Czerniowce, zaszły w Polsce jakieś nadzwyczajne wypadki.

Sprawa rychło wyjaśniła się, gdy dowiedziałem się, że w Czerniowcach odbyły się aż dwa wiece... „skierowane przeciwko terorowi w Polsce"!

Więc, dobrze! Ale cóż to może kogo obchodzić w Czerniowcach?

I oto, przedstawiono mi szczegóły, które winny zainteresować nasze czynniki urzędowe, które wszak winny dbać o dobre imię Państwa Polskiego zagranicą.

W niedzielę dn. 26 października b. r. odbyły się w Czerniowcach dwa wiece publiczne, zwołane w celu zaprotestowania przeciwko panującym stosunkom politycznym w Polsce: jeden wiec zwołany przez stronnictwo socjal-demokratyczne (któremu przewodniczył socjalista-Polak Wiktorczyk!!), — zaś drugi zwołany przez Ukraińskie Stronnictwo Narodowe w Rumunji.

Dostałem do rąk ulotkę wydaną przez czerniowieckich „towarzyszy", drukowaną w języku rumuńskim i ruskim. Przeraziła mnie treść tej ulotki.

Przemówienia na wiecach też były pełne napaści i fałszów, skierowanych przeciwko Polsce.

Nazajutrz przejrzałem prasę czerniowiecką (czytaj: żydowsko-niemiecką). Górował socjalistyczny „Vorwarts", poświęcając prawie całe dwie pierwsze strony przebiegowi wiecu i przemówieniom tam wygłoszonym. Polak - socjalista Wiktorczyk wylewał swój żal do premjera Piłsudskiego, obwiniając go o „zbrodnicze środki" wobec demokracji i wyrażając konieczność „za protestowania przeciwko temu przed całym światem". Następnie przemawiał Rumun Grigorowicz, były poseł socjalistyczny do parlamentu austrjackiego. Oskarżał on rząd polski o „barbarzyńskie prześladowanie i uciskanie" swoich „braci klasowych" oraz wyraził przekonanie, że... „rozumiemy i aprobujemy w zupełności walkę uciśnionych narodów o swoje polityczne i kulturalne oswobodzenie", zachęcając ukraińców do walki o niepodległość.

Zainteresowałam się, jak zareaguje rumuńska opinja publiczna na wybryki tych „trybunów ludzkości".

I właśnie tutaj spotkał mnie zawód. Większość gazet zanotowała zajścia i manifestacje czerniowieckie w kronice, bez komentarzy — zaś prócz prasy radykalnej, która dawała wyraźnie do zrozumienia swe sympatje dla manifestantów— tylko „Universul" (organ stronnictwa narod - liberalnego) umieścił obszerniejszy artykuł, wyrażając zdanie, że ukraińcom jako lojalnym obywatelom państwa rumuńskiego — choćby z kurtuazji — nie wolno w tej formie manifestować przeciwko najbliższemu sojusznikowi Polsce.

Jednak nie będzie od rzeczy zaznaczyć, że ten sam „Universul" odznacza się od dawnych czasów specjalnie nieprzychylnem usposobieniem wobec spraw polskich — zaś obecnie umieścił te uwagi jako pewnego rodzaju remonstrację przeciwko prasie radykalnej, która nie posiada tyle taktu i wyrobienia politycznego, by wiedzieć.., iż wypada bronić sprzymierzeńca!

Nasz P. A. T. w Rumunji, posiadając same „kwalifikowane" siły, działa tak sprawnie, iż może z początkiem roku pańskiego 1931 rozesłe w sprawie „prześladowań" ukraińców w Polsce odpowiednie materjały i wyjaśnienia do prasy rumuńskiej.

Cały incydent czerniowiecki posiada swoją „pikanterję dyplomatyczną": ów Polak - socjalista Wiktorczyk jest „persona grata" Konsulatu R. P. w Czerniowcach! — wychwalany przez Konsula w swoim czasie jako „wzór robotnika polskiego" (Wiktorczyk robotnikiem nigdy nie był!). P. Konsul Grabiński widział w nim dotychczas „przywódcę robotników polskich" w Czerniowcach — i zapraszając go na liczne konferencje starał się zdobyć w nim podporę dla swojej akcji politycznej wśród społeczeństwa polskiego w Rumunji!

X. Y.

Precz z prohibicją

WYBORY POD HASŁEM MOKREJ AMERYKI

Londyn, 5 listopada. Wczoraj odbyły się w St. Zjedn. wybory do Izby reprezentantów, senatu oraz 31 gubernatorów. Wybory zakończyły się około godziny 2-ej w nocy według czasu europejskiego, wobec czego wyniki które pozwolą dokładnie zorjentować się w sytuacji będą znane w godzinach popołudniowych.

Według dotychczasowych wyników stronnictwo demokratyczne wykazuje dość duży przyrost głosów przekraczający w niektórych wypadkach najśmielsze oczekiwania partji. W stanach, które uchodziły za twierdze republikanów, jak np. Kansas lub Illinois wykazują duży wzrost demokratycznych głosów. Senator Allen, który jest bliskim przyjacielem politycznym Hoovera, prawdopodobnie poniesie w stanie Kansas porażkę.

Roosevelt, gubernator stanu Nowego Yorku i domniemany kandydat demokratów na stanowisko prezydenta republiki w roku 1932-gim został wybrany olbrzymią większością.

Roosevelt przed wyborami oświadczył się kategorycznie, jako przeciwnik prohibicji. Pozatem należy stwierdzić, że wybory dadzą duży przyrost posłów i senatorów, którzy są przeciwnikami prohibicji. W stanie Kentucky doszło do krwawej bójki, w której zabitych zostało dwóch białych i jeden murzyn.

Opublikowane dziś wczesnym rankiem dotychczasowe rezultaty wyborów w 435 okręgach przynoszą podział 184 mandatów, z których 109 przypada na demokratów a 75 na republikanów.

Zdaniem polityków demokratycznych większość demokratyczna w Izbie reprezentantów wydaje nie ulegać wątpliwości. Pozatem demokraci spodziewają się dużego przyrostu mandatów w senacie.

Charakterystycznym objawem obecnych wyborów jest wyraźna manifestacja woli większości wyborców przeciwko ustawie prohibicyjnej.

Argument walki z prohibicją był tak silny, iż górował nad momentami politycznemi. W wielu okręgach przeciwnicy prohibicji wybierani byli niezależnie od swojej przynależności partyjnej tylko dlatego, że wypowiadali się przeciwko ograniczeniom spożycia napojów alkoholowych.

Tylko południowe stany wypowiedziały się za utrzymaniem prohibicji. Prawdopodobnie rezultatem wyborów nie będzie całkowite zniesienie ustawy prohibicyjnej, lecz wprowadzenie nieograniczonej sprzedaży piwa i wina, sprzedaż zaś wódek odbywać się będzie pod kontrolą rządu. — ATE.

Niestrudzony Hervé

HANDLOWANIE POLSKĄ ZIEMIĄ

Paryż, 5 listopada. — „Victoire" ogłasza nowy artykuł Gustawa Hervé, będący dalszym ciągiem osławionej kampanji, którą prowadzi ten publicysta za rewizją traktatów na korzyść Niemiec oraz za ścisłym sojuszem niemiecko - francuskim.

Hervé twierdzi, iż nawet jeżeli Niemcy osiągną swe postulaty, to znaczy odbiorą Polsce Pomorze, połączą się z Austrją, przywróca przedwojenną armię, to sytuacja strategiczna Francji nie zmieni się. Polska w tym stanie rzeczy nie będzie odgrywać — zdaniem Hervé'go — większej roli, ponieważ zostanie narażona na ataki z dwóch stron, t. j. Niemiec i Rosji.

Obecna Reichswehra z licznemi organizacjami wojskowemi w Niemczech są — zdaniem Hervé'go — w obecnej chwili również niebezpieczne, jak normalna armja.

Niezależnie od zmiany Traktatu Wersalskiego Niemcy pozostaną dla Francji niebezpiecznym przeciwnikiem wojennym, jednakże po rewizji Traktatu cały świat wolny niebezpieczeństwo niemieckie wypowie się po stronie Francji. — ATE.

Panoszenie się Niemców

Litwini nie są gospodarzami u siebie

Ryga, 4 listopada (tel. wł.). „Lietuvos Aidas" zamieszcza obszerną korespondencję, omawiającą agitację stosowaną przez Niemców kłajpedzkich pośród rodziców Litwinów co do nieposyłania dzieci do szkół litewskich. Wielu rodziców Litwinów dało posłuch agitatorom nie mieckim i po zabraniu swych dzieci ze szkół litewskich — umieściło ich w szkołach niemieckich.

Na uniwersytetach niemieckich szczególnie na wydziale prawnym nie są przyjmowani abiturjenci gimnazjów litewskich. Powyższą taktykę Niemców należy przypisać temu, że nie chcą oni wpuścić do kraju kłajpedzkiego sędziów - Litwinów, jak również personelu urzędniczego. „Podobnego panoszenia się żywiołu niemieckiego niema w żadnym innym kraju" — kończy korespondent. (M.).

Zamknięcie granicy

Ustawy przeciwko robotnikom polskim

Berlin, 5 listopada. Frakcja chrześcijańsko - socjalna wniosła w sejmie pruskim interpelację, która żąda wydania ograniczeń przy przyjmowaniu zagranicznych robotników rolnych w majątkach niemieckich.

Interpelanci żądają ażeby władze zastosowały odpowiednie środki, aby uniemożliwić nielegalne przekraczanie granicy polskiej przez polskich robotników.

Właściciele, którzy zatrudniają w swych majątkach zagranicznych robotników, mają podlegać wysokim karom pieniężnym. — ATE.

Bruno Jasieński na widowni

Zjazd pisarzy komunistycznych

Ryga, 5 listopada. W Charkowie odbywa się Zjazd pisarzy komunistycznych, należących do międzynarodowego związku literatury proletarjackiej. W zjeździe biorą u dział 22 przedstawicieli literackich organizacyj komunistycznych.

Bruno Jasieński, który reprezentuje Polskę na tym zjeździe ogłosił artykuł, w którym twierdzi, że najbardziej aktualnem zadaniem literatów proletarjackich całego świata jest obrona Sowietów przed napadem ze strony państw kapitalistycznych.

KOCIOŁ WRE!

Znowu wojna domowa

Londyn, 5 listopada. Według wiadomości z Mukdenu Chinom grozi ponowny wybuch wojny domowej, zakończonej zaledwie przed miesiącem.

Generał Yen-Si-Szan, który po zawieszeniu broni miał opuścić granice Chin oświadczył, iż zmienia swój zamiar i pozostaje w kraju. Istnieje niebezpieczeństwo, że wojska Yen-Si-Szana mogą zaatakować armję mandżurską. Rząd nankiński polecił wielkorządcy Mandżurji rozbroić wojska generała Yena.

Iskierki

Spóźniona pomoc

Londyn. — Oddziały Wahabitów przekroczyły granicę Transjordanji. Wahabici napadli na jedną z wiosek, zabili 10 mężczyzn i uciekli uprowadzając ze sobą 600 wielbłądów. Angielskie samoloty i wozy pancerne nie zdołały przybyć na czas z pomocą.

Plądrujące bandy dzieci

Ryga. — Z sowieckich przytułków dla bezdomnych dzieci w Moskwie uciekło w ostatnim miesiącu około 10.000 dzieci. Na ulicach Moskwy ukazały się większe bandy dzieci, które napadają na przechodniów w celach rabunkowych. G. P. U. zarządziło masową obławę celem ujęcia grasujących po Moskwie młodocianych przestępców.

Sowieckie rugi

Ryga. — Dzienniki sowieckie ogłaszają długą listę wybitnych członków partji komunistycznej, wydalonych z partji za uprawianie opozycji prawicowej. Wyłączono m. in. jednego z teoretyków komunistycznych Mareckiego, który był członkiem rosyjskiej Akademji Nauk.

Nowy prezydent policji

Berlin. — Dziś oficjalnie ogłoszona została nominacja b. pruskiego ministra spraw zagranicznych socjal demokraty Grzesińskiego na stanowisko prezydenta policji berlińskiej.

Teozof i Sowiety

Ryga. — Sowieckie wydawnictwo państwowe podpisało umowę z Rabindranath Tagorem, nabywając prawo na wydanie dzieł poety hinduskiego w języku rosyjskim. Rabindranath Tagore, który jak wiadomo niedawno odbył podróż po Z. S. S. R., otrzymał honorarjum 10.000 dolarów.

Aresztowanie Rykowa

Berlin. — „Rul" donosi z dobrze poinformowanego źródła iż prezes komisarzy ludowych Rykow od wczoraj jest faktycznie usunięty od władzy i znajduje się pod domowym aresztem.

Po królewskich zaślubinach

Sofja. — Premjer bułgarski Ljapczew wręczył dziś królowej Joannie w imieniu rządu cenny naszyjnik. W naszyjniku znajdują się wspaniałe okazy rubinów, brylantów i szmaragdów, które symbolizują bułgarskie barwy narodowe. Król Borys ułaskawił dziś 31 przestępców skazanych na śmierć, zamieniając im karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Wybory w Hiszpanji

Madryt. — Rząd hiszpański ogłosił oficjalnie, iż wybory do parlamentu odbędą się 15 lutego 1931 r.

23.136 aresztowanych

Londyn. — Minister Indji Wedgewood Benn nadesłał dziś piśmienną odpowiedź na interpelację w Izbie Gmin w sprawie aresztowań w Indjach. W odpowiedzi tej minister stwierdza, iż w więzieniach angielskich w Indjach znajduje się 23.136 Hindusów, skazanych za przestępstwa polityczne.

ŻYCIE RELIGIJNE

Wobec wyborów

GŁOS J. E. KS. BISKUPA RADOŃSKIEGO

JE. Ks. Biskup Karol Radoński polecił duchowieństwu swej diecezji odczytać w niedzielę 9-go listopada r. b. następujący komunikat:

„Władza diecezjalna przypomina wiernym, że 16 i 23 listopada odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

Starać nam się trzeba, byśmy mieli na posłów ludzi zacnych, wierzących chrześcijan, kochających prawdziwie Boga i Ojczyznę, bo tylko tacy służyć będą god nie krajowi i przyczynią się do je go pomyślności. Dlatego obowiązkiem każdego katolika jest oddać swój głos podczas wyborów. Kto nie głosuje, ten ułatwia przeciwnikom zwycięstwo.

A na kogo ma katolik głosować? Tylko na takich kandydatów, którzy dają zapewnienie, że bronić będą naszej wiary św., religijnego wychowania dziatwy naszej w szkole, świętości małżeństwa chrześcijańskiego, wogóle wszystkiego, co prawemu katolikowi na sercu leży. Wiadomo, że są w Polsce ludzie, którzyby to wszystko chcieli zniszczyć. Nie wolno im do takiej niegodziwości dopomagać przez to, że się albo wcale nie głosuje, albo głosuje na wrogów Kościoła Bożego".

Żadnych komentarzy własnych z ambon dodawać nie wolno. Gdzieby się okazała potrzeba, można odprawić w dzień wyborów sumę o wcześniejszej godzinie. Na intencję pomyślnych dla Kościoła św. i Ojczyzny wyborów odmówi kaznodzieja z ludem po przeczytaniu powyższego komunikatu Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu. — KAP.

„Światło"

Wyświechatane frazesy

Ostatni numer „Wolnomyśliciela Polskiego" — w artykule p. t. „Czy żyje po śmierci?" zaznacza:

Porzućmy zatem te dziecinne, fantastyczne teorje o życiu pozagrobowem, kłótnie o słowa i formy. **Zbawienie ludu, zbawienie mas, leży w oświacie.**

Oto jest wołanie **powszechne** Myśli Wolnej: **Światła! światła jak najwięcej!...**

Znamy to „światło" bezbożnicze, fabrykacji Landau i prof. Kotarbińskiego!

LOS VON ROM

Celem protestantyzmu — walka z Rzymem

W Zurychu obradował ubiegłego miesiąca „Międzynarodowy związek ochrony popierania protestantyzmu". Zwolennicy tego związku stawiają Kościołowi katolickiemu zarzut, że jest on międzynarodowym i nazywają go pogardliwie „czarną międzynarodówką". Nie przeszkadza to im jednak troszczyć się o międzynarodowy charakter protestantyzmu.

Kongres wydał odezwę, w której m. in. zaznacza, że związek stara się realizować hasło jedności protestanckiej. Kościoły protestanckie — piszą autorzy odezwy — są, zgodnie ze swą istotą, kościołami narodowemi, zespolonemi wewnętrznie z charakterem i językiem obejmowanych przez nie narodów. Protestatyzm jest świadkiem swoich zadań a do zadań tych należą: duchowa walka z ateizmem współczesnym oraz walka z Rzymem i rzymskiemi nadużyciami (?).

A zatem dziś, gdy na całym świecie wojująca bezbożność we wszelki sposób stara się owładnąć duszami, związek obrony pro testantyzmu niema ważniejszych obowiązków od walki z Rzymem którą stawia na drugiem miejscu w rzędzie swych zasadniczych celów. — KAP.

Ruch antyreligijny

Co mówi statystyka sowiecka?

Na tegorocznym kongresie partji komunistycznej w Rosji omawiany był stan frontu antyreligijnego. Wybitny członek tej partji, Jemeljan Jarosławskij, wygłosił sprawozdanie pod nagłówkiem: „Antyreligijny front wyrównać" — a w nim wywodził między innemi: „Postępy techniki wyzwoliły miljony gospodarstw rolnych od wszelkiej zależności od pogody, która dotychczas była źródłem nastrojów religijnych wśród ludności wiejskiej". Zanikanie tych nastrojów ilustruje sprawozdawca liczbami. Naprzykład „Związek wowujących bezbożników" liczył: 1 stycznia 1926 roku 87.000 członków; 1 stycznia 1927 roku 138.000 członków; 1 lutego 1929 roku 465.000 członków. Pod koniec roku 1929 700.000 członków. W styczniu 1930 roku 2.000.000 członków. W marcu 1930 roku 3.000.000 członków. W chwili obecnej 3.500.000 członków. Czasopismo „Bezbożnik" drukowało się i rozchodziło: W roku 1927 w 62.000 egzempl. W roku 1929 w 144.000 egzempl. W chwili obecnej w 400.000 egzempl. Antyreligijnych broszur i ulotek wydano i rozpowszechniono: W roku 1927 700.000 egzempl. W styczniu, lutym i marcu r. b. 13.000.000 egzmepl. Między innemi założono kilka muzeów antyreligijnych, a centralne muzeum artyreligijne, znajdujące się w Moskwie, cieszy się wielką frekwencją".

Jak podaje „Wolnomyśliciel Polski", katalog wydawnictw związku bezbożników w języku ukraińskim, obejmuje z górą 300 książek i broszur.

Katalog wydawnictw antyreligijnych w języku rosyjskim jest znacznie obszerniejszy.

Ruch bezbożniczy w Rosji współczesnej oddziaływa bezpośrednio na cały świat, czego dowodem jest między innemi niemiecki związek Tannenberg, który wzywa lud niemiecki do „oderwania się od krzyża".

Bezbożnictwo rosyjskie jest tylko terytorjalnem wyjaskrawieniem bezbożnictwa światowego.

Bez maski

UCHWAŁY ZWIĄZKU POL. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Na zebraniu w dn. 5 października członkowie Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych w Drohiczy nie Poleskim powzięli m. in. następujące uchwały:

Zebrani...

1) uznają, że w niepodległej Polsce naczelne kierownictwo wychowania, opartego na moralności, zgodnej ze współczesnym światopoglądem, w której pierwiastek religijny może zajmować należne mu miejsce, należy przedewszystkiem do Państwa i rodziców, a wobec tego stwierdzają, że odezwa Episkopatu, któ ra wyraźnie stawia Kościół ponad państwo, jest wznowieniem walk średniowiecznych o supremat władzy państwowej, i dlatego zgromadzeni proszą Zarząd Główny Związku o:

1) energiczną i wytrwałą akcję wychowawczą wśród członków Związku;

2) zwrócenie się do p. Ministra W. R. i O. P. z usilnem pragnieniem o wskazanie przezeń celu wychowania obywatelskiego w Polsce i wyraźne wypowiedzenie się przez p. Ministra, czy w dziedzinie wychowania i nauczania Kościół jest istotnie władzą wyższą nad państwem, gdyż brak odpowiedzi ze strony p. Ministra naprowadza na różne wątpliwości, następnie o wzięcie w obronę nauczycielstwa polskiego przed atakami kleru i możliwemi skutkami tych ataków.

Przytoczone uchwały są znakomitą odpowiedzią na list prezesa Nowaka, stwierdzającą w całej rozciągłości słuszność stanowiska Episkopatu polskiego w sprawie odnoszenia się części nauczycielstwa polskiego do zagadnień wychowania religijnego.

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

4)

Pierwszy twój uśmiech do mnie. Matka już swoją część odebrała wcześniej.

Trwa to chwilę. Gwałtownie odwracasz się z powrotem i, jakby chcąc nadrobić stracony czas, żarłocznie i pracowicie oddajesz się ważnej czynności odżywiania. Nic cię już więcej ne obchodz.

Syty i zadowolony zasypiasz później w cieple matczynych ramion.

— — — — — — —

Maleńki! Ta pięknowłosa o wielkich oczach karmicielka twoja jest dziś dla ciebie całym światem. Jest tem, co w tym świecie kochasz, choć nie zdajesz sobie najmniejszej z tego sprawy.

Kochasz ją ty — i ja ją kocham oddawna. Nie znałem, nie widziałem jej nigdy jeszcze, a już tęskniłem i niejedną myśl słałem do niej w świat, jak listy niepisane.

I przyszła. Przyniosła mi w podarunku bogatym wszystko, co przynieść mogła. Dała nieśmiało a ufnie. Urodę swą i młodość, co nie wraca, swoje dziewczęce dała mi marzenia, serce — pełne wzruszeń i pełne pieszczot dłonie, różowo w słońcu przeświecające, jak muszla, falami morza wyrzeźbiona.

Było nas dwoje dzieciaków — choć ludzi dorosłych, zakochanych w sobie, szczęściem roześmianych.

Cały świat był w nas dwojgu tylko. Była przeszłość — pełna bajek i marzeń. Był słoneczny cud teraźniejszości i — w mglistej, srebrnej, poświacie kąpiąca się, przeczuwana przyszłość.

Z kochania naszego zrodziło się nowe miłowanie. Tęsknota do ciebie.

W dalekościach, w srebrnej poświacie przyszłości byłeś już przeczuwany, nadchodzący coraz bliżej.

Przyszedłeś. Jesteś dalszym ciągiem nas dwojga. Z nas wziąłeś życie swoje. Gdy nas nie będzie — ty zostaniesz, jako echo nasze, nowe źródło pokoleń, które dopiero nadejdą. Podobny jesteś do nas obojga, a jednak odmienny. Jesteś sobą, będąc naszem dziecięciem.

Kochamy w tobie nas samych i kochamy cię dla samego ciebie.

Miłość nas dwojga — twoich rodziców — uzupełniona została i pełna jest, jak czara, nalana po brzegi.

— — — — — — —

Śpisz spokojnie w matczynych ramionach.

Głowa twej matki, pochylona nad tobą, podnosi się zwolna ku mnie. Oczy patrzą z wielkiem kochaniem, a czerwone usta szepczą z ogromną dumą i ogromną rzewnością: „Nasz syn".

ROZDZIAŁ V

PIOSENKI Z DALEKIEGO KRAJU

Wiesz? — synku maleńki! Na świecie wojna jest. I ojciec twój na wojnę idzie.

W nasz świat — w świat nas trojga — coś się wdarło ze świata dalekiego. Targnęło powietrzem, którem oddychamy. Wstrząsnęło sercami w piersiach i wielkim dzwonem zawołało: „Tam —wokoło was— są też ludzie, ludzie obcy, którzy mają serca!".

I oto teraz— tam — za ścianą, przez ulicę płyną potokami ludzie ze śpiewem, wśród grania muzyki, w uniesieniu. Idą uzbrojeni, śmierć niosą innym i sami idą na śmierć. Każdy z nich w duszy unosi cząstkę swego maleńkiego rodzinnego świata. Niesie ją z sobą, jak świętość, na pola bojowe, z których nie każdy do domu powraca.

Pieśń potężna, ogromna, trzęsie powietrzem, murami. Pieśń o szczęściu rodzinnem i o wojnie.

A ty, synku, siedzisz, cały w biel przybrany, obłożony poduszkami, i gaworzysz coś rozgłośnie, maleńkiemi piąstkami wymachując i śmiejąc się.

Nie płaczesz prawie nigdy, choć jeszcze taki malutki jesteś i masz dużo coraz nowych trudności każdego dnia do pokonania.

Nie jesteś już małym, czerwonym, niezdarnym potworkiem. Małe twoje usteczka śmieją się do nas, a wielkie oczy patrzą w świat ciekawie.

Matka pochyla się nad tobą, odsuwa poduszki i ujmuje cię pod ramiona. Stajesz w całej rozciągłości swego wielkiego wzrostu i niedołężnie tupiesz zaróżowionemi bosemi nóżkami. Pochylasz się naprzód wykonujesz kilka jakichś nieokreślonych bliżej ruchów... i stawiasz pierwszy w swojem życiu krok.

W tej godzinie wielu ludzi postawiło ostatni swój krok w życiu.

Śmiejesz się i rączki wyciągasz, chcąc chodzić.

— — — — — — —

Przyjechałem do was z dalekich bitewnych pól. Do twojej matki i do ciebie, maleńki mój synku.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polityka Banku Polskiego

SKURCZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO NIE DOPROWADZI DO CELU

Polityka finansowa Banku Polskiego wykazuje coraz to nowe objawy bezplanowości.

Jaskrawym tego przykładem jest ostatnie posunięcie tej instytucji, mianowicie wprowadzenie bez uprzedzenia szeregu obostrzeń w dziedzinie dyskonta, zarówno pod względem selekcji materjału dyskontowego, jak i długości udzielanego kredytu emisyjnego, oraz wielkości samej emisji.

Przewidziany przez niektórych ekonomistów odpływ walut z Polski już się rozpoczął w formie wycofywania wkładów zagranicznych, przyczem zjawisko to — szczególniej po mowie Mussolini'ego — rozciąga się i na inne kraje.

Naskutek powyższego stanu rzeczy 3-miljardowy nasz budżet już dziś poczyna poważnie ciążyć na życiu gospodarczem, tembardziej, że wynosi on dwakroć tyle, co suma obiegu gotówkowego na rynku polskim.

Jeżeli więc w obiegu znajduje się około 1,6 miljarda złotych, to na pokrycie 3 miljardowych należności Skarbu gotówka całego rynku musi dwa razy przejść od społeczeństwa do kas państwowych: aby zaś przytem mogło istnieć jakie takie życie gospodarcze gotówka ta musi być obrócona jeszcze parokrotnie. Wszelkie więc redukcje obiegu siłą rzeczy odczuwane są przez rynek w stopniu kilkakrotnie silniej szym, jako ubytek kilkakrotnie wyższy.

Taki właśnie efekt odczuty silnie przez społeczeństwo wywoła skrócenie przez Bank Polski o 14 dni terminów udzielonego kredytu, sfery bowiem gospodarcze, które zawarły tranzakcje na daw nych warunkach pozbawione zostały gotówki na przeciąg tych 14 dni — co będzie równoznaczne ze zredukowaniem obiegu pieniężnego o kilkaset miljonów.

Trudność sytuacji pogłębia jeszcze wzmożona akcja ściągania zaległości podatkowych, prowadzona równolegle do egzekwowania podatków bieżących w wysokości jednej trzeciej budżetu.

Skądże więc w tych warunkach obywatele mają wziąć gotówkę? W jaki sposób wykonać da się budżet i zachowana ma być jego równowaga?

Lekceważyliśmy zbliżający się nieunikniony kryzys: bagatelizowaliśmy niebezpieczeństwo naszego krótkoterminowego zadłużenia, mimo, że środki zapobiegawcze istniały.

Wskazywaliśmy na tych łamach na konieczność forsowania — sztucznie bodajże — naszego eksportu, do dziś jednak niewiele w tym kierunku uczyniono. Jakże wobec tego oczekiwać można po zytywnych rezultatów restrykcyj?

Nasze zadłużenie zagraniczne przewyższa wszystkie sumy, jakie Bank Polski jest w stanie uzyskać drogą zmniejszenia obiegu pieniężnego. Restrykcje Banku Polskiego mogłyby więc być celowe, gdyby stracił on wiarę w możliwość wyrwania kraju z kryzysu innemi środkami. Wówczas takie postępowanie wypływałoby z rozumowania, że skoro fala upadłości w kraju przejść musi, to niech nadejdzie jaknajszybciej, by w stratach naszych uczestniczyła i zagranica—przed ostatecznem wycofaniem swych kapitałów—w takim samym stop niu, w jakim uczestniczyła w zyskach w poprzednich pomyślnych konjunkturach: przez to więc zmniejszyłyby się lub skreśliły pewne płatności długów zagranicznych, jak również osłabłoby zapotrzebowanie na waluty zagraniczne.

Lecz i przy tem zrezygnowanem stanowisku Bank Polski niema widoków na osiągnięcie zamierzonego celu ze względu na stosowaną politykę przy nadzorach sądowych.

Sprawa tych nadzorów była już wielokrotnie poruszana przez sfery gospodarcze, które wskazywały na konieczność obostrzenia warunków przy ich udzielaniu: dotychczasowa procedura przewiduje pod postacią nadzoru sądowego udzielenie dłużnikowi osobistego moratorjum, mimo, że w obecnych czasach odroczenie płatności nie może dłużnika uratować.

Dzisiejsza więc polityka Banku Polskiego nie doprowadzi do fali upadłości, lecz do fali nowych nadzorów sądowych, które bynajmniej nie odciążą obligu walutowego, lecz ciężarem jego obłożą następne okresy czasu: uniemożliwi to Bankowi Polskiemu na długo zniesienie obostrzeń, bo każda poprawa konjunktury przez te zjawiska wywołana lub uniemożliwiona, wywoła znowu konieczność spłaty odroczonych długów.

To co czynimy teraz jest poprostu biernem czekaniem na rozwój wypadków.

Pomoc dla Pomorza

Rozdawnictwo kredytów dla Pomorza

Z Torunia donoszą: Wojewoda pomorski uzyskał dla kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa pomorskiego kredyty w wysokości narazie 3 miljonów zł. Obecnie banki pomorskie zaczęły wypłacać przyznane kredy ty na podstawie złożonych weksli przez członków organizacyj kupiec kich i rzemieślniczych. W jednym dniu wypłacono pierwsze pożyczki dla Torunia, Starogardu i Wąbrzeźna, razem w sumie 100.000 złotych.

Wśród wydawnictwa

Wyszedł z druku zeszyt Nr. 21 „*Przeglądu Gospodarczego*" z dnia 1 listopada, zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Polityka banków prywatnych" — T. Sławiński; „Znaczenie gospodarcze ruchu turystycznego" — A. Repeczko; „Dumping sowiecki" — Adam Barszczewski; „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P." — M. I. Drybiński.



Wszerz i wzdłuż

STUDJA

Szczerze się ucieszyłem, kiedy spotkałem wreszcie swojego przyjaciela Karola. Od pewnego czasu zniknął niczem lotny, eteryczny ole jek i nikt nie wiedział co towarzyski dotychczas i nieznający samotności Karol porabia.

— Co się z tobą dzieje? — zagadnąłem go zaintrygowany, kiedy ulokowaliśmy się przy filiżance czarnej kawy.

Karol uśmiechnął się tajemniczo, zapalił papierosa i razem z kłębem dymu rzucił jedno słowo:

— Studjuję.

— Studjujesz? Co — filozofję, historję, sztukę, literaturę...?

— Ależ, daj pokój! Studjuję przyczynki do naszej ekonomiki w ujęciu codziennym.

— Hm... — mruknąłem — zakopałeś się więc w dziełach, statystykach, bilansach...

— Co mówisz, wystarczą do tego dwie, trzy gazety, w których są ogłoszone upadłości i licytacje. Materjał — nadzwyczajny! Oto — ciągnął popijając kawę — wyliczyłem, że w okresie trzymiesięcznym ogłoszono coś 87 upadłości wielkich, poważnych firm, fabryk, przedsiębiorstw, składów, hurtowni, opartych o poważne kapitały, istniejących od wielu lat. Teraz jestem w okresie obliczania, ile z tego tytułu pracowników poszło na bruk. Oczywiście, tutaj już cyfry idą w tysiące...

Jednocześnie studjuję ogłoszenia licytacyjne: mój kochany, wiem w ten sposób przynajmniej o połowie Warszawy, jak stoi w interesach. Kogo tam niemasz! Lekarze, profesorzy, hrabiowie, fabrykanci, inżynierzy, kupcy, dentyści, adwokaci — wszyscy. Gwarantuję ci, że niema takiego fachu, takiego zawodu, kto ryby nie figurował w tej drobnej, a tak wymownej rubryce.

— No tak, — przerwałem mu — ale to są rzeczy znane, powszechne...

— O! przepraszam cię, to są właśnie sprawy właściwie zupełnie nieznane! Co pewien czas czytamy oficjalnie w prasie: Konjunktura się poprawia, bezrobocie maleje, horoskopy zapowiadają się jaknajlepiej, zapasy gotówkowe wzrastają. To jest papier, a ja studjuję — życie. Otóż, to życie pod młotkiem komornika jest antytezą, zaprzeczeniem, negacją, jednym wielkim skandalem w stosunku do wszelkich pięknych komunikatów i zapowiedzi.

Zapiął palto i zaczął się szybko zbierać do wyjścia.

— Gdzież idziesz? — zapytałem go, widząc jego pośpiech.

— Otrzymałem nowe materjały o licytacjach majątków ziemskich, a są one tak obfite, że przestudjowanie ich zajmie mi parę tygodni czasu. Muszę się śpieszyć.

I szybkim krokiem poszedł do swoich studjów dnia codziennego.

I. Raca

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92½.

DEWIZY

Belgja 124.39; Budapeszt 156.15; Bukareszt 5.30; Gdańsk 173.21; Holandja 359.10; Londyn 43.32; Nowy Jork 8.914; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.01; Praga 26.44½; Szwajcarja 173.09; Włochy 46.70; Wiedeń 125.70.

Obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92½. Rubel złoty 4.76. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.33; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.86. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.47.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 82.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.00; 5 proc. konwersyjna 43.50; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 72.00—71.50—71.75; 8 proc. Piotrkowa 63.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warsz. 1926 r. 8 i 9 em. 50.25.

AKCJE

B. handlowy 105.00; B. Polski 160.00—160.50; Wysoka 135.00; Modrzejów 8.25; Norblin 36.00; Starachowice 12.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana. Dla listów zastawnych tendencja nieco mocniejsza, dla akcyj lekka zwyżka.

ZBOŻE

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano a 100 kg parytet wagon Warszawa: żyto 1850—19, pszenica 26—27, owies jednolity 20.50—22.50, jęczmień na kaszę 19 20, jęczmień browarny standartowy 24—25, mąka pszenna luksusowa 60—70, pszenna 4/0 50—60, żytnia pg. typu przepisowego 35—36, otręby pszenne szale 14—15, otręby średnie 12—13, żytnie 10—10.25, kuchy lniane 28.50—29, kuchy rzepakowe 20—20.50.

Kłopoty pana radcy

Powróciwszy z Marienbadu pan Radca udał się do swego lekarza i wtoczywszy swą korpulentną postać do gabinetu rzekł z rozpaczą:

— Nic nie pomogło!

— Istotnie widzę to — potwierdził lekarz — zamiast schudnąć przytył Pan jeszcze, widocznie nie stosował się pan do moich wskazówek...

— Ależ panie doktorze, piłem wodę, kurację prowadziłem akuratnie...

— Wiem, wiem — przedwał lekarz — ale od czasu do czasu poszło się na kolacyjkę i t. p. Nie panie radco w ten sposób nigdy się pan nie wykuruje. Mam dla Pana lekarstwo, które panu napewno pomoże. Proszę oto recepta i zioła „D E G R O S A".

Skutki kuracji były zdumiewające. W ciągu krótkiego czasu pan radca zmienił się nie do poznania. Zeszczuplał, przestało go trapić serce, na twarzy malowały się zdrowe rumieńce!

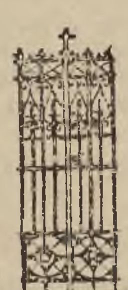
Znajomym, którzy pytali go w jaki sposób doszedł do tak proporcjonalnej figury, pan radca odpowiadał:

— To, czego nie mogły zdziałać „Bady", dokonała „D E G R O S A" Magistra E. WOLSKIEGO. Zioła te powodują spalanie się nadmiaru tłuszczu skutkiem intensywnej przemiany materji.

— Chcecie być zdrowi i mieć moją figurę śpieszcie po zioła „D E G R O S A" do najbliższej apteki, składu aptecznego lub wprost do *Centrali Naturalnych Środków Leczniczych w Warszawie, Nowogrodzka 46 m. 2* — zwykł zakończać, uśmiechnięty i zadowolony pan radca.









WOJ. ŁÓDZKIE

KALISZ

Powódź. — Prosna przybiera, stan wody wynosi 2 mtr. 60 cm. ponad normę, przy trzech mtr. grozi zalewem. W niedzielę poziom wody podniósł się o całe 10 cm.

ŁÓDŹ

Stan bezrobocia. — Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 31 października 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 26.751 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 17.912, w Pabjanicach 2.309, w Zgierzu 2.652, w Zduńskiej Woli 1.061, w Tomaszowie Maz. 2.453, w Konstantynowie 75, w Aleksandrowie 127, w Rudzie Pabjanickiej 162.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.816 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 5.732 bezrobotnych. Otrzymało pracę przez Urząd 42 bezrobotnych i wysłano do pracy 59 bezrobotnych. Urząd rozporządza 12 wolnemi miejscami dla służby domowej.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA

Stan bezrobocia. — Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w miejscowym P. U. P. P., wynosiła w końcu ub. tygodnia 6684 osób, z czego na m. Częstochowę przypada 4655, reszta zaś na powiat. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 130 osób, skutkiem redukcji na robotach miejskich.

W ub. tygodniu zasiłki ustawowe pobierało 2761 bezrobotnych fizycznych i 231 umysłowych.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Zamknięcie drukarni. — Z polecenia władz administracyjnych została zamknięta drukarnia „Concordia", w której drukuje się „Posener Tageblatt". Zamknięcie drukarni było następstwem rewizji.

W czasie rewizji stwierdzono poza niechlujstwem w całym lokalu, brak wentylacji i cały szereg wykroczeń przeciwko przepisom policyjnym, budowlanym i pożarniczym. Został wysiedlony z granic Rzeczypospolitej na podstawie dekretu województwa, współpracownik redakcji „Posener Tageblattu", Otto Sroka, jako uciążliwy cudzoziemiec.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Powódź na Śląsku. — Z powodu ciągłych deszczów wylała w pow. bielskim na Śląsku Cieszyńskim rzeka Iłownica i zalała drogę powiatową. Zagrożone są gminy Zabrze i Zarzecze. Również Wisła na Śląsku Cieszyńskim silnie wezbrała. W pow. rybnickim na G. Śląsku rzeka Szotkówka zalała pół gminy Godów. Woda miejscami na zalanych polach dochodziła do półtora metra wysokości.

W pow. rybnickim grozi też wylew Odry. Najbardziej zagrożone są miejscowości Nieboczony i Ligota Tworkowska. Wody Odry koło Raciborza podniosły się do wysokości 6.13 m., podczas gdy normalny poziom rzeki wynosi 1.25 m. Dojazd do Raciborza jest zamknięty. Wzmagająca się powódź tłumaczy się podniesieniem temperatury w górach.

Pomnikowa działalność

SPRAWOZDANIE TOWARZYSTWA SZKÓŁ LUDOWYCH

(Korespondencja własna)

Kraków, 3 listopada

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej działalności za rok 1929, które w świadomem pojęciu przez Zarząd swych obowiązków, jest wyliczeniem się z funduszów oraz ich użycie wobec społeczeństwa, dostarczającego swą ofiarnością środków na rozwinięcie akcji oświatowej.

W stosunku do ubiegłego roku sprawozdawczego przybyło T. S. L.: 3.969 członków. 23 koła, 14 szkół i 5 przedszkoli utrzymywanych przez T. S. L., — 48 kursów dokształcających, 174 placówki biblioteczne z 65.461 nowemi książkami oraz wykończonych 18 domów ludowych.

Przychody Kół wyniosły ogółem 2.058.876 zł., czyli o 84.961 zł. więcej niż w r. 1928: przychody całego Towarzystwa wzrosły do sumy 2.824.088 zł.

Te imponujące dane wspaniale świadczą o wysiłku społeczeństwa w Małopolsce i są miarą zasług poszczególnych Kół T. S. L.

Działalność T. S. L. idzie główmie po linji organizowania oświaty przedszkolnej, szkolnej i poza szkolnej.

Dwa pierwsze punkty obejmują swym zakresem dziatwę w wieku do 7 lat i wieku szkolnym, trzeci dorosłych, jak: analfabetów, żołnierzy i t. d.

T. S. L. nie zapomina także o przygotowaniu kadr nauczycielskich i prowadzi, względnie subwencjonuje seminarja nauczycielskie.

Prócz szkół ludowych T. S. L. utrzymuje także szkoły średnie, a nie odmawia przytem swej pomocy polskim szkołom na obczyźnie, które się doń zwróciły o pomoc.

W pracy oświatowej pozaszkolnej główne miejsce zajmuje walka z analfabetyzmem, organizowanie i prowadzenie kursów dokształcających i zawodowych.

Kursów takich było w r. 1929 127, a korzystało z nich 1638 uczniów i uczenic.

Podstawowym czynnikiem oświaty są bibljoteki i czytelnie pism. T. S. L. prowadziło ogółem 2009 bibljotek stałych i ruchomych przy 408.873 książkach: rozumie się, że liczbę korzystających z czytelni kalkulować należy na wiele dziesiątków tysięcy.

T. S. L. posiada również własne księgarnie i składnice książek, jak i drukarnie (w liczbie dwóch).

Ponadto urządzono ogółem 4087 wykładów i pogadanek, z czego 1332 było ilustrowanych przeźroczami. T. S. L. posiada własną wypożyczalnię przeźroczy.

Obecnie sprawozdanie wylicza 193 Domy Ludowe będące własnością T. S. L.

Nie można przytem pominąć urządzanych przez Towarzystwo obchodów narodowych, wycieczek krajoznawczych, prowadzenie burs i internatów dla dziatwy szkolnej — co stanowi razem całokształt niezmordowanej a tak pięknej pracy T. S. L., zapisującego się z roku na rok na coraz monumentalniej w historji społecznych przedsięwzięć.

K. O.

JESIEŃ NAD POLSKIM BAŁTYKIEM

Co się dzieje w Gdyni? — Ani śladu wyborów! — 32 km. wodociagów. — W powodzi miljonów. — Oszałamiające tempo budowy. — A la wieża w Pizie. — Dom o kulach. — Duże pieniądze za małe pokoje. — Mieszkam na Kamiennej Górze!

(Korespondencja własna)

I.

Gdynia, w listopadzie

Ci wszyscy, którzy znają Gdynię, Orłowo, Hel — słowem nasze bałtyckie wybrzeże z letnich miesięcznych urlopów, wspominając je, jako mniej lub więcej drogie „spędzanie czasu", ci, dla których morze jest tylko synonimem plaży, pasiastych płaszczów kąpielowych, flirtu i „życia towarzyskiego", ci obojga płci „kuracjusze", co widzą perspektywę Gdyni w ścianach pensjonatu lub kawiarni — zdziwią się zapewne, skoro się dowiedzą, że ani jesienią, ani zimą życie w Gdyni nie zamiera.

— A cóż tam mogą teraz robić, skoro nas niema? — zapyta niejedna panienka, pełna jeszcze słodkich wspomnień słonego morza... O bezbrzeżna pustoto! Co może się teraz dziać w Gdyni?... Dzieje się... **praca.**

Ślady tej pracy są widoczne tu na każdym kroku. Przedewszystkiem — na murach i na parkanach. Nie dlatego, żeby miały być jakoś specjalnie wykończone lub potężne, nie! Są schludne, nowe, czyste i — najważniejsze, **nietapetowane.** Przez cały czas pobytu w Gdyni nie dostrzegłem nigdzie, na żadnej ulicy, na żadnym domu, na żadnej tablicy śladu ulotki czy plakatu wyborczego, z taką czy inną usterką, z takim czy innym oklepanym i wyświechtanym frazesem. Tak jakby w Gdyni nic o wyborach nie wiedziano. Gdy zdziwiony, zapytałem o przyczyny tej absencji agitacyjnej jednego z gdyńskich obywateli, odparł z uśmiechem: „My tu proszę pana, na politykę czasu nie mamy! My — pracujemy!" Tu—wskazał ręką na rosnące w oczach miasto, na port, już dziś olbrzymi.

Wyborcy i kandydaci na posłów! Bierzcie przykład z Gdyni: pracujcie, a wybory przejdą spokojnie, bez strzałów, lasek i szkłobicia.

Zreszta i pod wieloma innemi względami — trudno o lepszy symbol polskiej energji i pracy, jak właśnie Gdynia. Proszę posłuchać: samo miasto (42.000 mieszkańców) zbudowało w ciągu ostatnich kilku lat 32 km. wodociągów i kanalizacji, 14 km. ulic o powierzchni 80.000 metrów kw. i 27.000 m. kw. chodnika, przyczem, choć zarówno jezdnie, jak i chodniki budowane są niezwykle starannie — koszt ich jest dużo niższy niż w Warszawie, która, jak wiadomo, słynie z wyboistych bruków, dziurawego asfaltu i wklęsłych chodników.

Budżet miasta zwykły jest stosunkowo niewysoki: wyraża się cyfrą 3,5 miljona rocznie, przedsiębiorstwa obliczone są na 2,5 miljona, zato instytucje sięgają w swoim specjalnym budżecie kwoty 22 miljonów złotych! Jest, Bogu dzięki, z czego wydawać i za co budować. To też domy w Gdyni rosną jak na drożdżach: tam, gdzie przed kilkoma miesiącami był jeszcze łan zboża — dziś piętrzy się gmach; tak np. wielki magazyn „Cukroportu" zaczęto budować w czerwcu, a już jest oszklony i pod dachem. Chłodnia, gmach imponujący i monumentalny — wyrosła z piasku w niespełna rok i to zaopatrzona w najbardziej nowoczesne, techniczne urządzenia. Domy mieszkalne pędzą poprostu w górę w tempie zatrważająco szybkiem; gdyńszczan ogarnęła pod tym względem jakaś niepokojąca manja amerykańskich rekordów i choć to dobrze świadczy o ich energji i pracowitości — źle o trwałości murów, które wznoszone są bez względu na warunki atmosferyczne. Zresztą, kilka smutnych przykładów potwierdziło słuszność przysłowia: „Wolniej jedziesz — dalej będziesz!" Najbardziej **u** wyścigu techniki — jest gdyńska „wieża pizańska", jak dumnie nazywają gdyńszczanie nowy gmach Urzędu Morskiego.

W rzeczy samej — sobowtór słynnej pochyłej wieży — budowany w nadmiernie szybkiem tempie gmach Urzędu Morskiego poczuł niepewny grunt pod stopami i zapragnął zapaść się pod ziemię ze wstydu, że go tak budowano! Oczywiście — pochwycono natychmiast opadającą ścianę w **klamry**, podparto grubemi palami, otoczono pieczą fachowców — ale zawsze to nijako wygląda — niby potężny gmach potężnego Urzędu, a wsparty, jak kaleka, na kulach. Ten i inne przykłady dowodzą konieczności wzmocnienia w Gdyni nadzoru budowlanego, staranniejszego badania gruntu pod budowle no i... wydania chyba przepisów, ograniczających szybkość stawiania domów!

Mimo wszystko — mieszkania w Gdyni nie tanieją; przeciwnie, są nawet bardzo drogie. Cena izby mieszkalnej wynosi przeciętnie sto złotych, tak że za 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią płaci się od 300 — 400 złotych miesięcznie, co przerasta możliwości płatnicze urzędników państwowych, miejskich i prywatnych. Radzą sobie tedy w ten sposób, że lokują się w próżnych, po sezonie, pensjonatach na prześlicznej Kamiennej Górze. Tanio kosztuje, a wygląda, się, jak lord! Tak uczyniłem i ja, zająwszy pokój w zacisznej „Victorji Regji", gdzie wpadłem, że tak powiem, w samo centrum gdyńskich bolączek, gdyńskiej twórczości, gdyńskiej zabawy. Stało się to przy table d'hocie, jak? — opowiem w następnym liście.

L. Mar.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

ŻYCIE STOLICY

PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĘTA MŁODZIEŻY

W kościele ks.ks. Salezjanów przy ul. Ks. Siemca na Powiślu rozpocznie się w piątek 7 b. m. uroczysta nowenna ku czci Patrona młodzieży polskiej, św. Stanisława Kostki.

Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką odprawiać się będzie codziennie o godz. 7 wieczorem.

KARY NA POBOROWYCH

Referat karno - wojskowy starostw grodzkich m. stoł. Warszawy ukarał w m. październiku za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, niezameldowanie o zmianie adresów przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc. doraźnie 1.525 osób na sumę 3.050 zł. i orzeczeniami 5 osób na sumę 66 zł., łącznie zatem 1.530 osób na sumę 3.116 zł.

STYPENDJA DLA PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY

Wczoraj magistrat zatwierdził statut stypendjów m. st. Warszawy dla publicystów i dziennikarzy, przewidujący corocznie 3 stypendja po 3333 zł. każde, na studja ogólne lub specjalne w kraju lub zagranicą w zakresie pracy zawodowej dziennikarskiej z dziedziny samorządowej. W roku bież. przyznane będą tylko 2 stypendja po 3.000 zł. Statut przekazano radzie miejskiej do zatwierdzenia.

WYPŁATA PENSJI PRACOWNIKOM MIEJSKIM

Zgodnie z zapowiedzią p. prezydenta miasta, kasy miejskie przystąpiły 31 października do wypłaty bieżącej pensji pracownikom miejskim. Wypłaty te odbywają się bez żadnych ograniczeń. Trwają one zazwyczaj parę dni. Pensje samych urzędników we wszystkich wydziałach administracyjnych magistratu wynoszą w przybliżeniu 1.600.000 zł. miesięcznie.

MUZEUM ZBIORÓW TEATRALNYCH URZĄDZONE BĘDZIE W TEATRZE WIELKIM

Pod kierownictwem dyr. Strzeleckiego dokonywane są obecnie prace przygotowawcze do urządzenia w Teatrze Wielkim stałego muzeum zbiorów teatralnych.

Muzeum to urządzone ma być za 2 — 3 tygodnie w pomieszczeniu dawnej palarni i bufetu. Będzie ono otwarte również wieczorem i dostępne dla publiczności podczas antraktów.

Warszawskie muzeum teatralne zgromadzi obfite i ciekawe eksponaty, jak portrety artystów, cenne rękopisy kompozytorów i autorów dramatycznych, afisze teatralne, rysunki kostjumów i dekoracyj etc.

Zawierać będzie ono niejako przegląd historyczny teatru polskiego. tem doskonalszy im muzeum będzie się rozwijać i wzrastać.

Podobne muzea znajdują się w wielkich teatrach zagranicznych.

NIECNY PROCEDER POD PŁASZCZYKIEM „SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ"

CO SIĘ KRYŁO POD NAZWĄ „VARSOVIA"?

Częste, zbyt częste, niestety, są na naszym gruncie wiadomości o wykryciu bandy najgorszego typu zbrodniarzy, jakimi są — handlarze żywym towarem. Ten haniebny proceder, acz usilnie na terenie Polski zwalczany, rozwija się głównie dzięki karygodnej opieszałości policji argentyńskiej, do Argentyny bowiem kierowane są nieszczęsne ofiary zbrodniarzy. Ostatnio wykryta na tem tle afera rzuca szczególne światło na stosunki między rzekomo polską emigracją w Argentynie, jak również na sposoby, które pomagały handlarzom żywym towarem do wywożenia dziewcząt z Polski, a m. in. z Warszawy do Argentyny. Otóż, jak się okazało. kilkunastu żydów — emigrantów z Polski, założyło w Buenos Aires Towarzystwo Opieki Społecznej, p. n.: „Varsovia" Założycielami i właścicielami tego „towarzystwa" byli: Symcha Bruskiewicz, Asser Łazar, Asser Mozes, Izrael Birnbaum, Szulim Berlin, Abram Chęciński, Izaak Dremian i t. p. — przeważnie przybysze z Warszawy. Jak się okazało „Varsovia" była niczem innem, jak tylko zamaskowaną giełdą międzynarodowej szajki przestępców — handlujących białemi niewolnicami i w czasie swej niecnej działalności, w ciągu szeregu lat wywiozła z Polski i unieszczęśliwiła tysiące dziewcząt.

Szajka miała swoje „agendy" we wszystkich niemal miastach Europy i rozporządzała olbrzymiemi sumami.

Dziewczęta wywożone były za ocean — na zaproszenie „Towarzystwa Samopomocy Społecznej", jako pracownice już zaangażowane. Dopiero na miejscu dowiadywały się o oszustwie, którego ofiarami padły.

Ostatnio, dzięki akcji polskich władz śledczych udało się nareszcie spelunkę unieszkodliwić. Po skomunikowaniu się z pol. argentyńską „Varsovia" została zamknięta, a około 300 osób, mających z nią kontakt, zarówno w Ameryce, jak i w Europie i Warszawie — osadzono pod kluczem. Dalsze śledztwo trwa i ze specjalną wytrwałością prowadzone jest przez Warszawski Urząd Śledczy.



Z targów

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących mlekiem, na którem uchwalono podwyższyć ceny mleka: surowego pełnego z 40 do 45 gr. za litr, pasteryzowanego pełnego na miarę z 45 do 50 gr. za litr, pasteryzowanego w butelkach (1000 gramów) z 52 do 57 gr., śmietany o zawartości 25 proc. tłuszczu homogenizowanej z 3 zł. 60 gr. do 4 zł. za kg., zwykłej z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 60 gr. za kg. i śmietanki z 85 gr. do 1 zł. za butelkę o zawartości 200 gramów. Nowy cennik obowiązuje od dzisiaj.

W urzędach

Minister pracy Prystor zażądał przedstawienia sobie instrukcji dla opiekunów społecznych i regulaminu głównej komisji opieki społecznej, do zatwierdzenia.

Zarówno instrukcja, jak i regulamin są już opracowane, i niebawem będą przesłane do ministerstwa.

W dniu 4-ym b.m. powrócił z Genewy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, inż. Franciszek Doleżal.

Wiceminister Doleżal bawił w Genewie na sesji Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

W dniu 4-ym b.m. o godz 2-ej popołudniu złożył ministrowi spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj-Składkowskiemu wizytę, bawiący w Warszawie książę sjamski Aditja Abhakava Adjather.

Jaka będzie pogoda?

Dziś na południu i wschodzie pochmurno, deszcze i cieplej. Rankiem mglisto, temperatura trwa bez zmian, nocą możliwe przymrozki.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 8-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.50—16.10. Odczyt rządowy. „Kryzys gospodarczy Rosji Sowieckiej, jego skutki na rynkach Międzynarodowych". 16.15. „Kącik artystyczny L. S. G." 16.30. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Krakowa. 17.45—18.15. Słuchow. dla dzieci. 18.15. Koncert dla dzieci. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogóln. rolników. 19.25—19.35. Płyty gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Płyty gramof. 20.00. Felieton „Z tamtej strony oceanu". 20.15. „Dusza polska w powieściach Conrada". 20.30. Recital H. Neemanna na lutni 24-strun. 21.30. Program na dzień nast. 21.35. Muzyka lekka. 22.00. Feljeton „Dyskretne wskazówki". 22.15. Płyty gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Kabaret gramof.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka gramof. 15.00. Kom. gospd. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Transm. z Warsz. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Kom. rolnicze z Warsz. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia". 20.30. Transmisja z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 23.00—24.00. Transm. muzyki tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. 15.50. Odczyt rządowy. 17.15. Radjografja. 1725—17.45. Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 17.45—18.45. Transm. z Warsz. 18.45—19.00. Nadprogram. 19.00—19.20. Aud. wokalna. p. L. Kamieńskiej. 19.20—19.55. Chór męski Państw. Szkoły Budownictwa pod. bat. p. E. Pawłowskiego. 19.40—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—22.00. Koncert z Warsz. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.10. Odczyt rządowy. 16.10—16.45. Koncert gramof. 16.45—17.15. Skrzynka poczt. 17.15. „Czy są granice poznania przyrody?" 17.45—18.45. Transm. z Warsz. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.35. „Fotokomórka nowoczesna i jej zastosowanie. Ostatnie postępy w jej budowie". 20.00—20.30. Feljeton i odczyt z Warsz. 20.30—22.00. Recital i muz. lekka. 22.00—22.15. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert gramof. 23.00—24.00. Muz. tan.

Echa ulicy

„PAN REWIZOR..."

Rzecz dzieje się na Dworcu Głównym. Za dziesięć minut odchodzi nocny pociąg do Gdyni. Wagony niemal puste; w wagonie I i II klasy zajęty tylko jeden przedział przez pana, którego odprowadza żona. Pociąg ma odejść za 10 minut; małżeństwo rozmawia na peronie; jak zwykle przed odjazdem mają sobie przecież ludzie tyle do powiedzenia. Nagle — zrywa się ulewa; pani nie ma parasolki, a dworzec nasz przecież nie jest kryty. Wchodzi więc na chwilę do puściusieńkiego wagonu, by jeszcze kilka chwil z mężem pogawędzić, aż oto zjawia się postać jakiegoś starszego sterytczałego jegomościa w czapce kolejarza, który z pod okularów patrzy na młodą kobietę: — Pani bilet?

— Peronówka! odprowadzam męża...

— Pięknie. Płaci pani 5 złotych kary!

— Ale za co, na miły Bóg!

— Za przebywanie w wagonie według rozporządzenia pana ministra...

— Gdzież ma przebywać, skoro deszcz leje? — pyta oburzony podróżny.

— To mnie nic nie obchodzi, replikuje uosobiona tępota. Jeżeli pani nie płaci — proszę w tej chwili do komisarjatu!

Uważacie, państwo? Deszcz leje, wagon puściusieńki, pociąg odchodzi za 3 minuty, a tu kobietę, odprowadzającą męża zapraszają do... komisarjatu!

Dlaczego? Bo tępota w uniformie tak sobie interpretuje przepis, bo tępota uważa się, za coś ponad życie, ponad pasażerów, ponad publiczność! I to „grożenie" zaraz policją!!!

Panie prezesie dyrekcji warszawskiej! Czy takie „instrukcje" otrzymał imć pan rewizor na Dworcu Głównym — Kotowski? Fe!

N.

ZWIASTUNY ZIMY

Do Inspekcji Handlowej napływają już zgłoszenia od sprzedawców choinek. którzy pragną sobie zarezerwować dobre miejsca na sprzedaż tego tak pokupnego artykułu w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Inspekcja Handlowa porozumie się wkrótce z oddziałem ruchu kołowego. Komisarjatu Rządu co do wyznaczenia tych miejsc

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Dziubińska Julianna. l. 78 godz. 10 kapl. powązk.; Kilarska Paulina, l. 80 przy dzieciach godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Piotrowski Adolf, l. 72 przy synu godz. 10 kośc. Zbawiciela; Szegdewicz Stanisława, l. 66 nauczyć. godz. 10½ kościół powązkowski; Rudziński Henryk, l. 42 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Wojciechowski Franc., l. 24 godz. 13 szp. Dz. Jezus

BRÓDNO

Kuśnierek Józef, l. 38 bez zajęcia godz. 10 szp. Wolski; Zieliński Andrzej, l. 67 woźny godz. 10 kośc. św. Krzyża; Wiśniewski Adam, l. 47 wyrobnik godz. 10 szp. św. Ducha

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.: „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.